

Państwo Izrael państwem tylko dla Żydów

25 listopada 2014

Izraelski premier Benjamin Netanjahu powiedział, że uznanie Palestyny przez francuskie państwo byłoby błędem. Parlament Francji będzie głosował w tej sprawie na swoim posiedzeniu, które odbędzie się 2 grudnia. Netanjahu nazwał uznanie palestyńskiego państwa za „poważny błąd”, jeśli Francja zdecydowałaby się na taki krok. Zdaniem lidera Likudu, taka decyzja byłaby dziwna zważywszy na fakt przebywania wielu obywateli francuskich na Bliskim Wschodzie, czym nawiązał do niedawnego ścięcia Francuza przez algierskich radykałów.

Premier Izraela określił swoje państwo jako ojczyznę narodu żydowskiego, dlatego tylko Żydzi i Palestyńczycy mogą decydować o tym terytorium, a ci drudzy właściwie dopiero wtedy, gdy uznają istnienie Izraela.

Tymczasem izraelską sceną polityczną wstrząsnął kolejny fundamentalny spór polityczny. Tym razem poszło o uznanie Izraela za „państwo żydowskie”. Przeciwnicy premiera Netanjahu twierdzą, że to oburzające i rasistowskie prawo, które jest wymierzone w nieżydowskich obywateli Izraela.

Wygląda na to, że naród, który był jeszcze niedawno bestialsko mordowany przez niemieckich narodowych socjalistów, zaczyna się niebezpiecznie upodabniać pod wieloma względami do swoich oprawców sprzed 70 lat. Na terenie Izraela mamy przecież pełnowymiarowe getto porównywalne do tego warszawskiego – Strefę Gazy.

I teraz być może będziemy mieli też prawo na wzór znanego mieszkańcom wojennej Warszawy prawa „Nur für Deutsche”, dzielące obywateli na lepszych – wtedy aryjskich, dzisiaj żydowskich i gorszych, czyli całą resztę. Wyobraźmy sobie jaki jazgot pojawiłby się w polskich mediach, gdyby parlament

planował ustawowo określić, że Polska to kraj tylko dla Polaków. Oburzeniu nie byłoby końca, ale skoro sprawa dotyczy Izraela...

Premier Benjamin Netanjahu odpiera zarzuty o próby budowy „żydowskiego apartheidu” twierdząc, że ustawa stwierdzająca, że Izrael to „państwo żydowskie” nie ma za zadanie dzielić społeczeństwa. W państwie Izrael jest jego zdaniem równość zagwarantowana dla wszystkich obywateli. Jednak Netanjahu sformułował również takie pojęcie jak „prawo narodowe”, które jest jego zdaniem przywilejem wyłącznie dla Żydów.

Doprawdy trudno nie dostrzegać tutaj pewnych analogii, a gdy jeszcze przeanalizuje się doktrynę zwaną „syjonizmem”, to dopiero można nabawić się niebezpiecznych skojarzeń, o których dla bezpieczeństwa, lepiej w dzisiejszych czasach nie pisać zbyt wiele.

Źródła: [Autonom](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”